



HIST  
MAG  
ORG



JAKUB  
JĘDRZEJSKI



# HETMANI I DOWÓDCY I RZECZPOSPOLITEJ



## CZĘŚĆ III

# **Hetmani i dowódcy I Rzeczypospolitej**

**Jakub Jędrzejski**

**Hetmani i dowódcy  
I Rzeczypospolitej**

**Promohistoria  
(Histmag.org)  
Warszawa 2022**

Redakcja: Mateusz Balcerkiewicz

Korekta: Anna Smutkiewicz

Skład i łamanie: Tomasz Kiełkowski

Projekt okładki: Tomasz Kiełkowski

Na okładce wykorzystano obraz Martino Altomontego „Bitwa pod Wiedniem” (1693-1695) ze zbiorów Lwowskiej Galerii Sztuki.

Wszystkie ilustracje zamieszczone w e-booku znajdują się w domenie publicznej.

ISBN: 978-83-65156-58-7

All rights reserved

Copyright © by PROMOHISTORIA Michał Świigoń  
Warszawa 2022

e-mail: redakcja@histmag.org

www: <https://histmag.org>

*Wydanie elektroniczne. Jeśli posiadasz ten egzemplarz z naruszeniem praw autorskich, zachęcamy: kup oryginalny e-book i wesprzyj jego twórców.*

# SPIS TREŚCI

Wstęp	7
<b>Janusz Radziwiłł – czarny bohater Sienkiewiczowskiego <i>Potopu</i></b>	
Część I: Droga na szczyt	9
Część II: Książę hetman	22
Część III: Zdrajca?	71
<b>Stanisław Jan Jabłonowski – hetman w cieniu Sobieskiego</b>	
Część I: Droga do zaszczytów	99
Część II: Wojewoda ruski	111
Część III: Hetman wielki koronny	141
Część IV: Ostatni wybitny dowódca Rzeczypospolitej	166
Bibliografia	191

*Rodzicom...*

# Wstęp

W drugiej połowie XVII wieku na Rzeczpospolitą spadły wojny kozackie, szwedzkie, siedmiogrodzkie, moskiewskie i tureckie. Od 1648 do 1699 roku państwo polsko-litewskie niemal bez przerwy uczestniczyło w długich i wyniszczających konfliktach, które negatywnie odbiły się na jego gospodarce, ludności, ale także ustroju. Wśród morza nieszczęść i tragedii, które spadły na Polskę i Litwę, wojny prowadzone wówczas przez Rzeczpospolitą odbiły się pozytywnie na jednym aspekcie – staropolskiej sztuce wojennej.

To właśnie wtedy wojsko koronne i litewskie przeszło dużą przemianę organizacyjną i jakościową. W toku długich i trwałych konfliktów armia Rzeczpospolitej stawała się coraz bardziej uzawodowiona, o czym świadczą kariery części oficerów, którzy zaczynając służbę jeszcze podczas powstania Chmielnickiego, kończyli ją na początku XVIII wieku (np. Nikodem Żaboklicki czy Michał Brandt). Armia polsko-litewska walczyła z różnymi przeciwnikami – szybkimi i zwinnymi Tatarami, doskonale bijącymi się zza umocnień Kozakami czy stosującymi zasady zachodnio-europejskiej sztuki wojennej Szwedami. Bitny oraz zahartowany w ogniu pola bitwy żołnierz, dowodzony przez zdolnych i często



odważnych do granic możliwości dowódców (zarówno wyższego, jak i niższego szczebla) potrafił bić wrogów pod Łojowem, Warką, Chocimiem czy Wiedniem.

To właśnie w tym trudnym dla państwa polsko-litewskiego czasie przyszło żyć dwóm bohaterom niniejszej pracy – Januszowi Radziwiłłowi i Stanisławowi Janowi Jabłonowskiemu. Pierwszy z nich do dzisiaj nie cieszy się w Polsce dobrą opinią. Popkultura wygrała z faktami historycznymi, toteż do Radziwiłła chyba już na stałe przylgnęła łatka zdrajcy. Czy jednak słusznie? Stanisław Jan Jabłonowski pozostaje nadal w cieniu Jana III Sobieskiego, który przyćmił swojego kolegę i niejako zepchnął go w cień historii. Jabłonowski był jednak jednym z ostatnich hetmanów, którzy złotymi zgłoskami zapisali się w historii staropolskiego oręża.

Zarówno Janusz Radziwiłł, jak i Stanisław Jan Jabłonowski byli postaciami nietuzinkowymi i zostali wrzuceni w wir przełomowych dla naszego państwa wydarzeń. Celem niniejszego e-booka jest przybliżenie sylwetek obydwu tych hetmanów bez oglądania się na utarte, popkulturowe schematy oraz przywrócenie należnej im pamięci w wielkim panteonie wybitnych dowódców Rzeczypospolitej.

Autor pragnie także złożyć specjalne podziękowania doktorowi Zbigniewowi Hundertowi, doktorowi habilitowanemu Konradowi Bobiatyńskiemu oraz doktorowi Janowi Jerzemu Sowie, którzy walnie przyczynili się do powstania tej książki, nie tylko dając cenne wskazówki bibliograficzne, ale także stanowiąc dla niewątpliwą inspirację. Autor pragnie podziękować również Michałowi Paradowskiemu za cenne dyskusje i udostępnienie materiałów, bez których powstanie niniejszej pracy byłoby trudniejsze. Podziękowania należą się także Pawłowi Pietrowcewowi za pomoc w tłumaczeniu łacińskich zwrotów. Wreszcie autor chce także podziękować rodzinie, bliskim i przyjaciołom, którzy wspierali go podczas tworzenia niniejszej pracy.



# Janusz Radziwiłł – czarny bohater Sienkiewiczowskiego *Potopu*

## Część I: Droga na szczyt

### I. Syn Marsa

Książę Janusz Radziwiłł skazany był na karierę wojskową. Dom Radziwiłłowski, najznamienitszy i najpotężniejszy w Wielkim Księstwie Litewskim, służył Jagiellonom, a następnie pierwszym władcom elekcyjnym. Zdążył też wydać na świat kilku wyśmienitych dowódców. Janusz Radziwiłł był prawnukiem Mikołaja Radziwiłła „Rudego”, który to kilkakrotnie sprawował urząd hetmana wielkiego litewskiego. Splendor rodu Radziwiłłów był potęgowany przez fakt, że „Rudy” w 1547 roku przyjął z rąk samego cesarza Karola V Habsburga tytuł księcia na Birzach i Dubinkach. Stało się potem tradycją, że birżańska linia Radziwiłłów dzierżyła w swych rękach buławę wielką Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dziad księcia Janusza, Krzysztof Radziwiłł, przez potomnych



Janusz Radziwiłł w 1732 r.,  
obraz Davida Bailly'ego

zwany „Piorunem”, również oddał się wojnie, a jego największym wyczynem była kampania wielkołucka za króla Stefana Batorego. Krzysztof Radziwiłł, tak jak jego ojciec, piastował urząd hetmana wielkiego litewskiego. Był także protektorem kalwinizmu na Litwie. Mikołaj Radziwiłł przeszedł w 1564 roku na kalwinizm i w tej wierze wychował swego syna. Ojciec księcia Janusza, czyli Krzysztof II Radziwiłł, również gorący wyznawca i protektor kalwinizmu, był również wyśmienitym dowódcą wojskowym. Bił się ze Szwedami w Inflantach oraz pod Smoleńskiem. Trzeba jednak przyznać, że Krzysztofowi II Radziwiłłowi nie zawsze było po drodze z dworem, co stało się źródłem jego kłopotów, a nawet zahamowało karierę wojskową. Syn „Pioruna” od najmłodszych lat angażował się w politykę i odebrał w tym kierunku stosowne wykształcenie za granicą. Historycy wskazują również, że ze swych

zagranicznych wojaży Radziwiłł wyniósł niechęć do Niemców. W czasie rokoszu sandomierskiego Krzysztof II poparł swojego przyrodniego brata Janusza, który otwarcie wystąpił przeciwko Zygmuntovi III. Po pacyfikacji i uspokojeniu sytuacji w kraju próbował zbliżyć się do dworu. W latach 1617–1618 Krzysztof II – już jako hetman polny litewski – dał się poznać jako dobry wódz i świetny organizator armii, kiedy z garstką żołnierzy bronił przed Szwedami Inflant. Popadł jednak wówczas w konflikt z Wolamrem Farnsbachem, zastępcą hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza. Kilka lat później, kiedy od południa Rzeczpospolitą atakowało imperium osmańskie, Gustaw II Adolf postanowił wykorzystać sytuację i uderzył ponownie. W 1621 roku Szwedzi znowu napadli na Inflanty i oblegali Rygę oraz Mitawę. Krzysztof II Radziwiłł, na którego barki po raz kolejny spadła obrona tej krainy, nie doczekał się od Zygmunta III posiłków i w 1622 roku bez upoważnienia władcy podpisał ze Szwedami rozejm.

Dalsze niesnaski między Zygmuntem III a Radziwiłłem wywołało podejście tego drugiego do kwestii wojny ze Szwecją. W 1624 roku hetman polny przedstawił *Dyskurs o podniesieniu wojny inflanckiej*, gdzie wyłożył swój punkt widzenia na wojnę na północy, krytykował Zygmunta III, wskazując, że przez jego nieustępliwość w kwestii praw do tronu w Sztokholmie wojna stała się bezsensowna, i proponował monarsze, by ten zrzekł się korony szwedzkiej w zamian za odpowiednią rekompensatę. Zygmunt III, który po pierwsze znany był ze swego uporów, a po drugie nadal rościł sobie prawa do tronu szwedzkiego, oczywiście nie chciał o tym słyszeć. Krzysztof II Radziwiłł był przy tym przekonany, że Gustaw II Adolf nie ma wrogich intencji i nie uderzy ponownie na Rzeczpospolitą. Jego pobożne życzenia zostały zweryfikowane już rok później, kiedy armia szwedzka po raz kolejny weszła do Inflant, a w 1626 roku uderzyła na Prusy Królewskie. Animoszje między królem a magnatem spowodowały, że Zygmunt III nie mianował Radziwiłła hetmanem wielkim litewskim (zwyczaj nakazywał, że hetman polny awansowany był na hetmana wielkiego), a zamiast jemu monarcha zdecydował się oddać buławę

wielką Lwu Sapieżę. Ten czyn króla wstrząsnął opinią publiczną Rzeczypospolitej i do żywego uraził Krzysztofa II Radziwiłła, który do końca panowania Zygmunta III pozostał z nim w konflikcie.

Lepsze stosunki łączyły Krzysztofa II z Władysławem IV Wazą, który bardzo cenił talent i umiejętności wojskowe Radziwiłła. Hetman polny ofiarnie powstrzymywał armię Michała Szeina pod Smoleńskiem, a w 1635 roku doznał śmierci wreszcie bitwy wielkiej litewskiej. Książę Janusz Radziwiłł, czyli syn Krzysztofa II, wnuk „Pioruna” i prawnuk „Rudego”, wywodził się zatem z rodu, gdzie tradycje wojskowe były bardzo silnie zakorzenione. Młodość księcia Janusza nie upłynęła jednak na polach bitew, a w dworskich komnatach i salach sejmowych.

## II. Dzieciństwo księcia Janusza

Janusz Radziwiłł, syn Krzysztofa II i Anny z Kisków, urodził się 2 grudnia 1612 roku w Popielu nieopodal Birż. „Jako dziecko był płacziwy, przeżywający jakieś lęki, z pewnością zamknięty w sobie i uparty” – tak charakteryzował młodość księcia jego biograf Henryk Wisner przeszło dwie dekady temu. Czytelnika może owa charakterystyka mocno zdziwić, jeśli wziąć pod uwagę, jak książę prezentował później swoją sylwetkę na portretach – stojąc dumnie w stroju polskim, emanował siłą i spokojem. Januszek wychowywał się na dworze swego ojca, który to stworzył potężną sieć klientów w różny sposób od niego zależnych. Dodać warto, że książę Janusz był jednym z niewielu dzieci Krzysztofa II, które przeżyło wiek dziecięcy. Trójka rodzeństwa przyszłego wojewody wileńskiego – Jerzy, Halszka i Stefan – zmarli wcześniej. Wiek dziecięcy przeżyła jednak druga siostra księcia Janusza, Katarzyna.

Krzysztofowi Radziwiłłowi zależało na godnej edukacji syna, którego od małego przygotowywał do funkcji publicznych i wojskowych. Sam Krzysztof II, mimo że odebrał staranne wykształcenie, miał w nim pewne braki. Ojciec księcia Janusza nie czuł się pewnie w kwestiach prawnych, bo jak sam przyznawał, miał problem z językiem ruskim, który był urzędowym językiem Wielkiego



Janusz Radziwiłł w 1634 r.,  
obraz Bartłomieja Strobla

Księstwa Litewskiego. Dwór Radziwiłła był dworem, na którym ceniono cnoty rycerskie na czele z honorem. Klienci i poddani Radziwiłłów birżańskich mogli liczyć na wstawiennictwo swojego patrona w razie konfliktów z innymi herbowymi. Znany jest przypadek, kiedy obrażono skrzypka Krzysztofa II, Łukasza Czelackiego. Książę wytoczył wówczas sprawcy długi proces, w który, mimo niechęci do kwestii prawnych, mocno się zaangażował, i przyznał, że: „tu nie o Łukasza, lecz o honor mój idzie”. Honor był zatem cnotą, którą księciu Januszowi zapewne wpajano od małego.

Wychowywał się w wierze kalwińskiej, której ojciec był gorliwym wyznawcą, a jednocześnie niekwestionowanym przywódcą litewskich protestantów. W przyszłości Janusz Radziwiłł miał przejąć tę rolę po ojcu, jego wiara miała się także stać źródłem niechęci do wielu senatorów i dygnitarzy. Oprócz pielęgnowania cnoty honoru ojciec wpoił swoim dzieciom wartości patriotyczne: „Ojczyźnie swej miłej, która was wychowa, jako tej, której po Bogu *debetur pietas* [winni jesteście miłość], służcie i nie bądźcie leniwymi do ratowania jej”. Uczył także szacunku do monarchy: „Króla Jegomości, jako pomazańca Bożego, nigdy źle nie wspominaj. Owszem, przed źle wspominającymi ochraniaj”.

### III. Edukacja

Przyszły zwycięzca spod Łojowa i Szkłowa odebrał edukację wojskową, lecz w przeciwieństwie do innych magnatów, którzy zgłębiali arkana sztuki wojennej, była ona dość skromna. Książę Janusz czynił postępy w nauce, choć ku zmartwieniu ojca, nie były one spektakularne. Krzysztof II chciał jednak, by syn wyjechał za granicę, kiedy skończy szesnaście–osiemnaście lat. Na razie nauki pobierał na Litwie, zdradzał zainteresowanie tańcem, malarstwem i sztuką (książę podobno zostawił po sobie kilka obrazów, jednak nigdy ich nie zidentyfikowano). Nie był dobrego zdrowia, wykazywał się raczej lenistwem. Do ćwiczeń fizycznych, jazdy konnej czy szermierki w każdym razie księcia Janusza niespecjalnie ciągnęło. Ważną rolę w przyszłej edukacji młodego magnata odegrały *Consideracje strony wysłania księcia Janusza do obcej ziemi*, które to spisał w 1622 roku jego ojciec. Była to instrukcja przyszłej zagranicznej edukacji syna. Nie będziemy analizować szczegółowo treści *Consideracyi...*, wspomnieć jednak należy, że Krzysztof II zalecał, by syn uczył się rzeczy przydatnych na polu bitwy, matematyki „dla wymierzania odległości, wysokości miejsc i inszych tym podobnych rzeczy”, jazdy konnej oraz szermierki i wreszcie, „jeśli się gdzie okazja poda być w wojsku którym, przypatrzyć się może [książę] sposobom, fortelom rozmaitym, porządkom wojennym i inszym rzeczom do spraw rycerskich należącym, co w czasy przyszłe potrzebne będzie”.

Książę wyruszył na zagraniczną wędrowkę 13 września 1628 roku. Ojciec zalecał młodzieńcowi, by jak najwięcej przebywał w państwach protestanckich i w miarę możliwości stronił od katolików. Zalecał także, by książę Janusz odwiedził dwory książąt protestanckich i odnowił z nimi przyjaźń domu Radziwiłłowskiego. Tym samym Krzysztof II mógł ściągnąć na siebie kłopoty, ponieważ pozostawał w konflikcie z Zygmuntem III i rozsiewano pogłoski, że hetman polny chce jego detronizacji. Mówiono także, że Krzysztof II Radziwiłł uwikłany był w antykrólewski spisek i chciał obalić prawowitego monarchę na rzecz Gastona Orleańskiego, brata króla Francji Ludwika XIII (skądinąd katolika). Urszula

Augustyniak, badaczka dworu i klienteli Krzysztofa II Radziwiłła, wskazuje jednak, że nie mamy dowodów potwierdzających złe intencje czy antykrólewskie knowania Radziwiłła.

Nie będziemy tutaj opisywać szczegółowo zagranicznej podróży kawalerskiej księcia Janusza Radziwiłła i w tym przypadku również ograniczymy się do kwestii militarnych. Książę studiował kolejno w Altdorfie, Lipsku, Norymberdze oraz Lejdzie. W 1631 roku, podczas pobytu w Niderlandach, przyglądał się oblężeniu Heudsen, a następnie trafił do obozu Fryderyka Henryka Orańskiego, który oblegał znajdujący się pod hiszpańskim władaniem Maastricht. Książę wysłał także ojcu szkic, który przedstawiał bitwę pod Breitenfeld. Tutaj Janusz Radziwiłł po raz pierwszy zetknął się bezpośrednio z zachodnioeuropejską sztuką wojenną. Książę sam potem pisał do ojca:

Jeżeli chodzi o moje studia wojskowe, tym największą poświęciłem uwagę, cztery bowiem pełne miesiące przebywałem w obozach... widziałem, jak oblegać i zdobywać miasta, ugodzić z bliska i z daleka w przeciwnika, przebojem sobie drogę kierować do bliskich i ukrytych, być zwyciężonym i zwyciężać.

Dawał także o sobie znać impulsywny charakter młodego księcia. Z cherlawego i leniwego książątka wyrastał krnąbrny młodzieniec, co uwidoczniło się jeszcze podczas pobytu w Lejdzie, gdzie książę Janusz wziął udział w burdzie. Władze miasta skazały na śmierć Radziwiłłowskiego sługę Lazarowicza, który zamordował jednego z mieszczan, na co książę podburzył przeciwko rajcom studentów. W efekcie tej awantury książę Janusz musiał się ukrywać i potem opuścić Lejdę. W przyszłości Radziwiłł miał nawet wszczynać kłótnie pod okiem królewskim (o czym później) czy w 1650 roku wadzić się dość zawzięcie z młodym starostą jaworowskim Janem Sobieskim. Kuzyn księcia Albrycht Stanisław Radziwiłł (kanclerz wielki litewski, katolik, pochodzący z ołtyckiej linii Radziwiłłów) zanotował w pamiętniku, że obaj panowie



niemal porwali się do szabel. Co było jednak przedmiotem owej zwady, już słynny pamiętnikarz nie podał.

Po kilku latach zagranicznych wojaży prawie dwudziestoletni Janusz Radziwiłł stanął wreszcie w Warszawie. Była jesień 1632 roku. W Rzeczypospolitej zaszły dość znaczące zmiany. 30 kwietnia zmarł Zygmunt III Waza, a w listopadzie, jak wiadomo, królem obrano jego syna Władysława. Dla Krzysztofa II Radziwiłła oznaczało to perspektywę na awans i pojednanie się z dworem. Ledwie ksiązę zmył z siebie kurz po poprzedniej podróży, a już dostał nowe zadanie, by po raz kolejny udać się za granicę. Tym razem jednak w charakterze posła.

#### **IV. Dworzanin króla Władysława IV**

Swoją karierę na dworze Władysława IV ksiązę Janusz zaczął więc jako poseł, który miał poinformować hiszpańskich Habsburgów, Stuartów i władców Zjednoczonych Prowincji, że kolejny Waza został władcą Rzeczypospolitej. Ksiązę miał także poinformować o pretensjach nowego monarchy do tronu szwedzkiego. Dlaczego padło akurat na młodego i niedoświadczonego Radziwiłła? Henryk Wisner wskazuje, że Władysław IV miał w tym ukryty cel. Jak czytelnik wie z poprzedniej części książki, niemal cała polityka króla podporządkowana była jednemu celowi – odzyskaniu tronu szwedzkiego. Wysłanie kalwinisty, a do tego syna przywódcy litewskich protestantów miało ocieplić wizerunek polskich Wazów w oczach luteranckich Szwedów i ułatwić królowi realizację swoich dążeń. Na Janusza Radziwiłła spadła pierwsza łaska królewska: w marcu 1633 roku został mianowany podkomorzym wielkim litewskim. Ksiązę ruszył w drogę bardzo szybko. Na zagranicznych dworach zrobił dobre wrażenie, a zagraniczne dwory zrobiły dobre wrażenie na nim. Nawet ultrakatolicki dwór infantki Izabeli wywołał w młodym kalwinieście pozytywne odczucia. Pospieszany przez ojca, musiał jednak wracać do kraju, ponieważ sytuacja w Rzeczypospolitej zrobiła się napięta. Michał Szein uderzył na Smoleńsk, a Krzysztof II Radziwiłł wraz z królem organizowali odsiecz.



Władysław IV w stroju  
koronacyjnym, obraz  
Bartłomieja Milwitza

10 listopada 1633 roku książę Janusz przybył do obozu królewskiego i przywitał się z ojcem, który nie omieszkał zaznaczyć, że Janusz jest jego jedynym synem i na jego barkach spoczywać będzie odpowiedzialność za dom Radziwiłłowski na Birzach i Dubinkach. Janusz Radziwiłł na kampanię smoleńską zaciągnął 1200 piechurów i dragonów, jednak pod Smoleńskiem, a następnie pod Białą księżę nie za wiele się nawojował. Miał natomiast okazję poznać sposób funkcjonowania sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Książę został wysłany do obozu Szeina i w lutym 1634 roku był świadkiem kapitulacji jego armii. Wraz z królewiczem Janem Kazimierzem dokonywał przeglądu zdobytych na Moskalach dział. Kiedy jego ojca wyznaczono na komisarza do pertraktacji pokojowych, książę Janusz został w otoczeniu monarchy. Kampania smoleńska była, jak się okazało, pierwszą i ostatnią do 1648 roku kampanią wojenną, w której uczestniczył młody magnat.

Janusz Radziwiłł nie miał okazji wykazać się na polu bitwy, bo i czasy temu nie sprzyjały. Panowanie Władysława IV (przy całej wojowniczości i talentach wojskowych króla) było jednym z najbardziej pokojowych w historii Rzeczypospolitej. W 1635 roku tak wyczekiwana przez monarchę wojna ze Szwecją ostatecznie nie wybuchła – doszło do rozejmu. Okresowo wybuchające powstania kozackie tłumiło stacjonujące na Ukrainie wojsko koronne, a na Litwie nie utrzymywano wówczas nawet stałej armii, zatem i życie obozowe było księciu obce. Jedynym wzorcem, z którego mógł czerpać wiedzę o wojnie, był jego ojciec. Od 1645 roku Władysław IV snuł jednak wielkie plany wojny z Tatarami i Osmanami i to w jakiś sposób stało się dla księcia Janusza przełomowe. Nie tylko dlatego, że mógłby wziąć udział w działaniach wojennych, ale również z tego powodu, że spadły nań nowe królewskie nadania. Książę wraz z ojcem był także uwikłany w ważkie sprawy religijne. Zaczniemy jednak od początku.

W 1635 roku Władysław IV nadał księciu starostwo kamienieckie. W 1636 roku król, wróciwszy z Prus, niemal całe lato spędził na Litwie, gdzie oddawał się swojej ulubionej rozrywce, czyli polowaniu (i zapewne pozbawianiu cnót miejscowych kobiet). 9 września doszło do głośnego incydentu, którego jednym z bohaterów był właśnie książę Janusz. Obaj Radziwiłłowie, ojciec i syn, wzięli udział w radzie senatu, którą zwołał król. Los chciał, że tego samego dnia ucztę wydał referendarz wielki litewski Marcjan Tryzna, a część senatorów, uprzednio popiwwszy na suto zakrapianym bankiecie, przyszła na radę podchmielona. Władysław IV zażyczył sobie, by przedmiot obrad odczytał senator z Korony, czyli biskup przemyski Piotr Gembicki. Spotkało się to z wielkimi protestami Litwinów, którzy oburzeni stwierdzili, że skoro rada odbywa się na terenie Wielkiego Księstwa, to przedmiot obrad odczytać winien senator z Litwy. Powstał oczywiście tumult i doszło do ostrej kłótni między senatorami litewskimi a koronnymi. Władysław IV próbował uspokoić sytuację. Postanowił zamknąć obrady i polecił wszystkim udać się na nabożeństwo odprawiane z okazji jego wyjazdu z Wilna. W tym samym momencie głos zabrał jednak

Krzysztof II Radziwiłł, któremu w słowo wszedł marszałek wielki koronny Łukasz Opaliński. Rozgniewało to Litwinów na całego i doszło do kolejnej gorszącej wymiany zdań, co w obecności monarchy było skandalem. Krzysztof II Radziwiłł zaczął krzyknąć do Opalińskiego, że senatorowie koronni śmiały dyskryminować Litwinów w ich własnej stolicy, na co włączył się mocno już podpity książę Janusz, który ogłosił „stan wojny z Koroną”. A żeby jeszcze bardziej podkreślić ów „akt wojny”, wykrzyczał, że „naród litewski nie może już dłużej znosić tej wzdargy tylekroć mu okazywanej”, a potem jeszcze dodał: „Przyjdzie ten czas, kiedy Polacy do drzwi nie trafią, przez okna ich wyrzucać będziemy!”. Część historyków doszukiwała się w słowach księcia motywacji jego późniejszego zachowania już w czasie najazdu szwedzkiego i chęci zerwania unii Litwy z Koroną. Miał przez niego przemawiać także separatyzm litewski. Wydaje się jednak, że są to daleko idące nadinterpretacje i próba demonizowania Radziwiłła. Jak się potem okaże, jego postawa w czasach dużego kryzysu państwa polsko-litewskiego budzić będzie uznanie, a o zerwaniu unii książę też nie myślał. Ujawnił się jednak po raz kolejny impulsywny charakter księcia Janusza, który wcześniej dał o sobie znać podczas jego pobytu w Lejdzie. Ta sytuacja pokazywała też, że związek Korony i Litwy był związkiem bardzo burzliwym, żeby nie powiedzieć wręcz – małżeństwem z rozsądku. Awantura pod bokiem monarchy i inwektywy oraz groźby wobec koroniarzy spowodowały, że ulubieniec Władysława IV znalazł się w niełasce. Król miał jednak do księcia Janusza słabość i niedługo gniewał się na swojego dworzanina. Podkomorzy przeprosił obrażonych przez siebie senatorów i wrócił do łask monarszych.

Kolejną ważną datą w życiu Janusza Radziwiłła był rok 1640, kiedy to zmarł jego ojciec. Książę Janusz został wówczas głową domu Radziwiłłowskiego na Birzach i Dubinkach, stał się także protektorem i liderem innowierców litewskich. Ojciec i syn mieli trudną relację, ale zazwyczaj wspierali się i trzymali wspólny front w sprawach politycznych. Jeszcze przed śmiercią Krzysztofa II doszło w październiku 1639 roku do kolejnego incydentu w stolicy

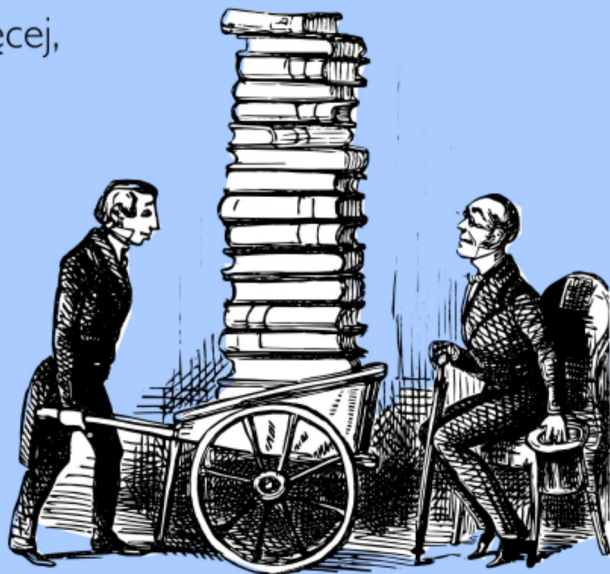
Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tym razem był to tumult religijny, którego geneza również ma związek z imprezą zakrapianą alkoholem. Otóż podczas chrzcin u niejakiego Jurkowskiego, duchownego protestanckiego, rozochoceni trunkami goście zaczęli strzelać z łuku w stronę kościoła św. Michała, który znajdował się po drugiej stronie ulicy. Uczestnicy tłumaczyli się wówczas, że nie robili tego specjalnie, a ich celem miały być kawki siedzące na dachu kościoła. Efekt zabawy był jednak dość niszczycielski: przeszyty strzałami obraz św. Michała, uszkodzony krzyż i wystraszone mniszki. Katolicy chcieli wziąć szybki odwet na znienawidzonych heretykach i uderzyli na zbor kalwiński, którego jednak nie udało im się sforsować. Postanowili więc zniszczyć dom jakiegoś kalwinisty. Krzysztof II Radziwiłł, dzierżący wówczas urząd wojewody wileńskiego, nakazał straży ukrócić te ekscesy i szybko opanować sytuację. Niestety katolickie duchowieństwo na czele z biskupem wileńskim Abrahamem Wojną tylko na to czekało i postanowiło wykorzystać wydarzenia wileńskie, by dopiec heretykom: przedstawiło tumult jako zacieklą napaść na świętą wiarę rzymską. Efektem tego było powołanie specjalnej komisji, mającej wyjaśnić cały incydent. Niestety w lutym 1640 roku, podczas pogrzebu jednego z Radziwiłłowskich sług, miał miejsce kolejny tumult. Tym razem miarka się przebrała i król nakazał usunięcie zboru kalwińskiego z Wilna oraz zakazał nabożeństw kalwińskich w mieście. Decyzja króla miała stać się podobno przyczyną śmierci Krzysztofa II Radziwiłła. Na nic zdały się protesty księcia Janusza. Tak jak w 1639 roku nie udało mu się uratować ariańskiej drukarni w Rakowie (została ona zamknięta decyzją sejmu), tak teraz nie udało mu się doprowadzić do pozostawienia zboru.

W 1646 roku książę Janusz Radziwiłł został mianowany hetmanem polnym litewskim. Miało to związek właśnie z wojennymi planami monarchy. Hetmanem wielkim litewskim po Krzysztofie II został wówczas Janusz Kiszka. Janusz Radziwiłł hetmanem został dlatego, że poparł królewską ideę wojny z imperium osmańskim. Należy jednak dodać, że o ile książę popierał wojnę, to nie popierał tego, że król chce ją wywołać za plecami szlachty. Wiosną

1646 roku na polecenie króla Radziwiłł wyjechał do Mołdawii i Siedmiogrodu, gdzie miał układać się z tamtejszymi władcami w związku z przyszłym konfliktem. Radziwiłła z hospodarem mołdawskim Bazylim Lupu łączyła więź rodzinna – był on teściem księcia. Maria Lupu była drugą żoną Radziwiłła (pierwsza, Katarzyna Potocka, zmarła w 1642 roku po czterech latach małżeństwa). Kiedy na przełomie kwietnia i maja 1648 roku wybuchło na Ukrainie powstanie pod wodzą Chmielnickiego, księżę zapewne nie zdawał sobie sprawy, jaką rolę miał odegrać. W wyniku bitwy nad Żółtymi Wodami i bitwy pod Korsuniem armia koronna niemal przestała istnieć, zmarł król, a Jeremi Wiśniowiecki na czele swej dywizji stawiał na Zadnieprzu opór o wiele liczniejszemu nieprzyjacielowi.

Księżę Janusz Radziwiłł, hetman polny litewski, nie posiadał praktycznie żadnego poważniejszego doświadczenia wojskowego, nie mówiąc już o doświadczeniu w dowodzeniu większymi zgrupowaniami wojska. Wkraczał więc na teatr działań wojennych zupełnie z marszu. Rok 1648 zmienił życie wielu ludzi, zmienił także nieodwracalnie życie naszego bohatera.

Wziąłbym więcej,  
ale miałem  
słaby transfer.



## Kupuj świetne historyczne e-booki i wspieraj ulubiony portal.

Każdego miesiąca do sklepu Histmaga trafiają nowe, ciekawe e-booki. Dochód z ich sprzedaży wspiera działalność pierwszego polskiego portalu historycznego. Po to, by zawsze był ktoś, kto mówi, jak było. Sprawdź dostępne tytuły pod adresem <https://sklep.histmag.org>

